

Dr hab. Marzenna Nowicka, prof. UWM

Olsztyn 19 maja 2021r.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

w Olsztynie

Recenzja dysertacji doktorskiej mgr. Tomasza Nowickiego pt. *Dekonstruując zoo. Ogród zoologiczny w tekstach kultury i praktykach znaczących we wczesnej edukacji* przygotowanej w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Lucyny Kopciewicz oraz przy udziale promotora pomocniczego dr hab. Małgorzaty Cackowskiej, prof. UG

Zgodnie z uchwałą Rady Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu Gdańskiego z dnia 17 marca 2021 roku zlecającej mi przygotowanie recenzji przedmiotowej rozprawy doktorskiej¹ zapoznałam się szczegółowo z jej tekstem i na tej podstawie formułuję poniższe spostrzeżenia, uwagi i wnioski zgodnie z przyjętym przeze mnie schematem opracowania.

Na skutek rozkwitu kulturowych studiów nad zwierzętami, również już na gruncie polskim, w licznych debatach społecznych podważana jest wartościująca opozycja ludzie – zwierzęta. Do głosu dochodzi nowe ujęcie „podmiotu zwierzęcego”, a przedstawiciele różnych dyscyplin z nurtu *animals studies* domagają się zmiany sposobu postrzegania zwierząt (por. Bakke 2011:194). Równocześnie praktyki codzienności wskazują, że jesteśmy silnie zanurzeni w kulturze antropocentrycznej, której przejawy uwidaczniają się na różnych polach. Już chociażby podręczna internetowa strona *Słownika języka polskiego* głosi, że zwierzę to „każde żywe stworzenie z wyjątkiem człowieka”², a wizja oparta na wyjątkowości człowieka dominuje w praktykach socjalizacyjnych młodego pokolenia. Choć świat dziecka zapełniony jest zwierzętami i to zarówno tymi realnymi, jak chociażby zwierzęta domowe, jak i

¹ Potwierdzam, że mimo zbieżności nazwisk nie istnieje między mną a Kandydatem żadne pokrewieństwo.

² <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zwierz%C4%99.html>

zantropomorfizowanymi, dostępnymi w książkach, w obszarze wczesnej edukacji brak jest pogłębionej refleksji nad potencjałem socjalizacyjnym tego typu kontaktów. Z tego powodu z ogromnym zainteresowaniem sięgnęłam do rozprawy mgr. Tomasza Nowickiego, poświęconej ustanawianiu kategorii zwierzęcości przez zoo w odniesieniu do dzieciństwa.

Już na wstępie chciałabym podkreślić, że przedłożona do recenzji rozprawa reprezentuje wysoki poziom naukowy. Uwagę zwraca oryginalność obranego pola badawczego, zaawansowany poziom analiz teoretycznych oraz znakomite przygotowanie i wykonanie projektu badawczego, wskazujące na dobre kompetencje Doktoranta w prowadzeniu badań.

Dysertacja jest obszerna, wielowątkowa, a jej treść komponuje się w logiczną i spójną całość. Wstęp pracy to wprawdzie zarysowane pole problemowe doktoratu. Autor w przekonujący sposób uzasadnia jego wybór i jasno określa cele badań, podkreślając, że są one skupione na znaczeniach nadawanych naturze w ogrodach zoologicznych, „których oferta z jakiegoś powodu kierowana jest głównie do najmłodszych dzieci” (s.6-7) oraz w kulturowych tekstach i obrazach na temat zwierzęcości. Dobre uzupełnienie zapowiedzi kierunku powziętych rekonstrukcji można odnaleźć we wprowadzeniu do rozdziału pierwszego. Bliska lokalizacja tych treści w strukturze pracy daje pełny obraz zamierzeń badawczych Autora.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Socjalizacja wobec zwierzęcości” mgr Tomasz Nowicki rozważa potencjał socjalizowania zwierzęcości. Ze swobodą sięga do różnych ujęć teoretycznych procesu socjalizacji dziecka, dokonując ich przeglądu w kontekście internalizacji i eksternalizacji tego co zwierzęce, obce i „niehumaniczne” przy kształtowaniu dyspozycji podmiotowych. O wysokim poziomie tego rozdziału świadczy nie tylko staranny dobór lektur, ale przede wszystkim krytyczne wskazywanie użyteczności omawianych teorii przy odczytywaniu znaczących praktyk obecnych w przestrzeni instytucji oraz tekstach kultury przeznaczonych dla dzieci. W odniesieniu do pola problemowego badań własnych mgr Tomasz Nowicki deklaruje, że skupia się przede wszystkim na dorobku Michaela Foucaulta oraz poststrukturalnych nurtach marksizmu, takich jak postoperaizm.

Rozdział drugi „Praktyki znaczące i teksty kultury we wczesnej edukacji – rozważanie teoretyczne” poświęca Autor dwóm zagadnieniom, tj. przedstawieniu wizyt w zoo jako praktyk o istotnym znaczeniu edukacyjnym i socjalizacyjnym oraz książkom obrazkowym jako medium socjalizacji, również gatunkowej. Szczególnie to drugie zagadnienie, w rozpisaniu na wiele podproblemów (m.in. zwrot wizualny, ikonotekst, afabetyzacja wizualna) jest trafnie i

dogłębnie przedyskutowane. Doceniam szczególnie polemiczny styl narracji i refleksyjne stawianie pytań podkreślających wagę rozważanych problemów.

Przy okazji lektury podrozdziału 2.6 nasunęła mi się pewna wątpliwość. W związku z dygresjami na temat komercjalizacji książki obrazkowej mgr Tomasz Nowicki pisze: „Niemniej w kontekście edukacji infantyilizacja i zabawa bardziej wzmacniają i ułatwiają doświadczenie niż uczenie się” (s. 56). Chciałabym w tym miejscu skierować pytanie do Autora rozprawy, co miał na myśli opozycjonując te dwie kategorie, tj. doświadczenie i uczenie się (por. np. koncepcję Davida Kolba)?

Nawiązując do tytułu omawianego rozdziału, chciałabym zwrócić uwagę, że warto byłoby we wprowadzeniu do podjętych w nim rozważań, a może nawet we wstępie do całej pracy wskazać przyjęte znaczenie kategorii „praktyki znaczące”. Choć kategoria ta pojawia się w pracy wielokrotnie i jest nawet umocowana w tytule całej rozprawy, to dopiero w jej zakończeniu, na stronie 339 Autor wyjaśnia, że rozumie je za Chrisem Barkerem jako „niezależne od podmiotu wytwarzane poprzez istniejące struktury znaczenia, regularności i schematy”.

Zamykając odniesienia do rozdziału drugiego muszę jeszcze stwierdzić, że nie mam przekonania co do samej jego struktury. Punkty od 2.3 do 2.6 problematyzują zagadnienie książki obrazkowej i winny chyba raczej stanowić podpunkty podrozdziału 2.2. zatytułowanego właśnie „Książka obrazkowa”, analogicznie jak to ma miejsce w rozdziale 3. Marginalnie dodam też, że w tytule tego rozdziału pominęłabym zdecydowanie dopisek po myślniku, gdyż wszystkie rozdziały dysertacji od 1 do 4 mają charakter teoretycznych rozważań.

Rozdział trzeci dysertacji pt. „Pole dyskursywne zoo” to popis erudycji Autora. Narracja bogata w treści zdradza ogromne zainteresowanie mgr. Tomasza Nowickiego problematyką pola dyskursywnego zoo. Autor w obszernych rozważaniach przedstawia związki zoo z innymi instytucjami totalnymi, wnikliwie opisuje nowożytną formę ogrodów zoologicznych o charakterze edukacyjnym i rozrywkowym, dokonuje też odsłony praktyk wytwarzających naturę i zwierzęcość przez zoo i ujawnia ich szerokie konsekwencje. Studium przypadku tygrysa hybrydowego stanowi czytelny przykład wytwarzania kategorii gatunku. Racjonalne przesłanki wskazują, że rozdział można byłoby skrócić, ale chyba żal, bo pasja Autora udziela się czytelnikowi. Mgr Tomasz Nowicki kontynuuje i rozbudowuje dodatkowo podjęte w tym rozdziale wątki w części empirycznej pracy.

Czwarty z kolei i jednocześnie ostatni rozdział o charakterze teoretycznym jest zatytułowany „Dzieciństwo i zwierzęcość w tekstach kultury”. To część bardzo wartościowa z punktu widzenia celów rozprawy, bowiem posłuży Autorowi jako tło w analizie wyników badań własnych dotyczących funkcjonowania reprezentacji zwierząt w książkach obrazkowych o ogrodach zoologicznych. Choć czytelna jest logika zwieńczenia całości teoretycznego wywodu prezentacją motywów zwierzęcych w literaturze i kulturze, jednakże rozdział ten ma tylko jeden podrozdział 4.1. pt. „Dziecięce zwierzęta i zwierzęce dzieci” liczący 14 stron. Z tego powodu może warto byłoby rozważyć nieco inne jego miejsce, tzn. jako podrozdział rozdziału drugiego, w kontekście książek obrazkowych jako tekstów kulturowych.

Omówione wyżej rozdziały, bardzo bogate w treści stanowią znakomite wprowadzenie do przeprowadzonych przez mgr. Tomasza Nowickiego badań empirycznych. Logiczne prowadzenie narracji, obecność minipodsumowań czyni wywód jasnym i przejrzystym. Na szczególnie wysoką ocenę zasługuje krytyczno-refleksyjny charakter wypowiedzi. Autor dyskutuje z prezentowanymi poglądami różnych autorów, odważnie wyraża własne stanowisko, poszukuje interpretacji, ujawnia wątpliwości, prowadzi myślowe eksperymenty. Dodatkowo prezentowany przez Doktoranta styl nie ma wyłącznie charakteru wysoko zintelektualizowanej narracji, bowiem mgr Tomasz Nowicki wprowadza doń wątki osobiste i komentuje własne możliwości interpretacyjne.

Rozdział piąty rozprawy nosi tytuł „Metodologiczne podstawy badań własnych”. Jest to część znakomicie napisana, która ujawnia dojrzałość myślenia i wysoką metodologiczną świadomość mgr. Tomasza Nowickiego. Projekt składa się z dwóch korespondujących ze sobą segmentów, z odrębnie dobranymi metodami pozyskiwania danych empirycznych. W jednym Autor przygląda się praktykom znaczącym konstruowanym w zoo w zakresie socjalizacji gatunkowej dzieci, w drugiej skupił się na tematyce wybranych tekstów kulturowych, w których dzieciństwo przeplata się ze zwierzęcością. Rozmach powziętego przedsięwzięcia badawczego jest imponujący i z powodzeniem można byłoby go podzielić na osobne niezależne części, czego świadomy jest sam Autor pisząc: „nie zdawałem sobie (...) sprawy z tego, że problematyka tekstów kulturowych dotyczących dzieciństwa będzie stanowiła właściwie odrębny segment badań i analiz, który spokojnie mógłby sam stanowić osobny przedmiot rozprawy doktorskiej” (s. 110). Jednakże dalsze rozdziały rozprawy dowodzą, że Doktorant sprostał postawionym sobie ambitnym celom.

Uzasadniając wybór paradygmatu radykalno-strukturalnego, mgr Tomasz Nowicki bardzo szeroko analizuje napięcia obecne w teoretycznych ujęciach kluczowej dla tego paradygmatu

kategori, jaką stanowi „dyskurs”. Prezentując priorytetowe inspiracje dla zastosowanych w pracy ujęć dyskursów, Autor stwierdza, że najważniejszym zakotwiczeniem jego analiz jest dorobek Michaela Foucaulta, a ponadto koncepcja Ernesto Laclau i Chantal Mouffe, oraz myśli Jacquesa Derridy.

Przedstawiany w dalszych częściach rozdziału projekt badawczy jest gruntownie przemyślany i spójny, dający duże możliwości w zakresie wielokontekstowej analizy przedmiotowego zagadnienia. Autor z wrażliwością badacza jakościowego wyznacza cele, problem główny i problemy szczegółowe. Wnikliwie omawia metody gromadzenia danych empirycznych, dbając o przejrzystość wywodu, czego dowodem jest tabela nr 1, w której zestawia powiązanie celów i problemów badawczych z pytaniami przewidzianymi do wykorzystania w wywiadzie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje trafny wybór metody analizy pozyskanych danych empirycznych jaką przyjął mgr Tomasz Nowicki, tj. krytycznej analizy dyskursu, która umożliwiła mu rekonstrukcję wybranych elementów pola dyskursywnego zoo.

Przy tej okazji chciałabym nawiązać do owego pola dyskursywnego zoo. Kategorię tę wykorzystuje Autor szeroko do konceptualizacji głównego pola problemowego badań, co znajduje również odbicie w samym tytule rozprawy. Taki zabieg jest poprawny w obszarze zaangażowanych treści, jednak biorąc pod uwagę zagadnienie ukazane jako kluczowe w analizach empirycznych, proponowałabym przesunięcie akcentu w stronę procesów socjalizacji. Zapowiadana w tytule rozprawy dekonstrukcja zoo ma przecież w fazie wykonawczej wyraźny socjalizacyjny kierunek i z tego powodu warto byłoby zarówno w problemie głównym, jak i tytule rozprawy umocować tę kategorię.

Jako badacz dzieciństwa wysoko waloryzuję zamieszczenie w tej części pracy podrozdziału dotyczącego etyki badań z dziećmi oraz wszelkie uwagi Autora dotyczące sfery organizacyjnej badania, w których odnosił się on do respektowania podmiotowości dziecka i traktowania go jako pełnoprawnego uczestnika procesu badawczego. Nie jest to jeszcze dla wszystkich badaczy społecznych tak oczywista kwestia, mimo wzrostu akceptacji dla dziecięcych praw.

Przy tej okazji chciałabym jednak zwrócić uwagę na kwestię pozyskiwania danych od dzieci drogą wywiadu. To ważna metoda pozwalająca na odsłonięcie subiektywnych dziecięcych doświadczeń i wiedzy, a jej wybór przez Autora jest w pełni uzasadniony. Jednakże w wersji zastosowanej przez pana Tomasza Nowickiego, tj. indywidualnego wywiadu pogłębionego jest stosunkowo trudna do przeprowadzenia. Zgromadzony przez Autora materiał badawczy uwidacznia, iż nie sprostął on temu wyzwaniu. Nieumiejętne poprowadzenie wywiadów

ograniczyło w znaczący sposób swobodę narracji i zamknęło dostępność do bogatego świata dziecięcych przeżyć. W konsekwencji, jak wynika z przedstawionego materiału, Autor dysponował niewielką liczbą dłuższych tekstów (takich jak np. na stronie 206) i pracował głównie z nierozbudowanymi wypowiedziami dzieci. Oto przykłady:

„- Co się robi w zoo?

- Można oglądać zwierzęta.

A o naturze się czegoś uczysz?

- Nie pamiętam (wywiad 33)”(s. 211)

„- Jak wyglądają zwierzęta w zoo? Są szczęśliwe, nieszczęśliwe?

- Niektóre są nudne, nudzą się (wywiad 21)” (s. 229-230)

„Jak wyglądają zwierzęta w zoo? Są wesołe, smutne?

- Są wesołe (wywiad 12)”(s. 242)

Warto zwrócić uwagę, że wywiady były prowadzone z uczniami w wieku siedmiu i ośmiu lat, więc na ich wypowiedzi mogła wpłynąć mocno zakorzeniona w naszej kulturze hierarchiczna relacja między dorosłym (w tym przypadku obdarzonym dodatkowo wysokim statusem badacza akademickiego) a dzieckiem. Dzieci wychowywane w kulcie dorosłych mogą mieć opory przed otwartym wyrażaniem własnego zdania lub starać się dążyć do wypowiedzenia tego, co ich zadaniem dorośli chcieliby usłyszeć (Gawlicz, Röhrborn 2014:18). Dzieje się tak zwłaszcza w miejscu, w którym na co dzień doświadczają deprecjonowania własnej osoby i wygłaszanych poglądów, a przecież w badaniu była to szkoła. Z tego powodu jako szczególnie kłopotliwe dla dzieci oceniam pytania, w których miały doprecyzować, czego się uczą w ogrodach zoologicznych. Pytania wprost o wiedzę zastosowane przez Autora: „A czego uczysz się o zwierzętach w zoo? lub „A uczysz się czegoś o naturze?” (s. 201) bezpośrednio przenoszą dzieci w kontekst szkolny i kanalizują ich myślnie w kierunku wygłaszania wersji ostatecznej (Barnes 1988). Blokują to możliwość pozyskania od nich wyczerpujących danych, dlatego warto, by Autor, planując w przyszłości wywiady z młodszymi narratorami, skorzystał z różnych sposobów inicjowania rozmowy poprzez zastosowanie technik projekcyjnych, w których jest miejsce na różne języki wypowiedzi (by użyć metafory Lorisa Malaguzziego). Mam tu na myśli przykładowo interpretację związanych z problematyką badania zdjęć czy rekwizytów, rysowanie, skojarzenia słowne, odgrywanie ról itp. W kontekście przytaczanych przez mgr. Tomasza Nowickiego fragmentów rozmów z dziećmi szczególnie polecałabym stosowanie parafraz czy zachęt do snucia opowiadań na kanwie osobistych przeżyć, którą to formę szczególnie lubią dzieci. Warto również w przypadku badań z młodszymi uczestnikami

rozważyć zastosowanie wywiadów fokusowych w miejsce indywidualnych, szczególnie, że podczas rozmów z rówieśnikami dzieci stają się bardziej kreatywne (Zwiernik 2015:96).

Najważniejszą część rozprawy stanowi rozdział szósty, zawierający „Prezentację wyników badań i analiz”. Przedstawiony obraz jest niezwykle interesujący, a analizy i interpretacje mgr. Tomasza Nowickiego dowodzą, że jest naukowcem o bardzo pogłębionej świadomości teoretycznej, samodzielnym i oryginalnym. Część ta składa się z jednego bardzo obszernego rozdziału, w którego skład wchodzi cztery podrozdziały zgodne z sekwencją w jakiej przeprowadzane były badania. Na szczególne podkreślenie zasługuje znakomite posłużenie się krytyczną analizą dyskursu (KAD). Analizy dotyczące poszczególnych pól problemowych zostały każdorazowo przedstawione w ujęciu interdyscyplinarnym i wzbogacone o opisy kontekstów, w jakich funkcjonują wyłonione kategorie.

Pierwsze trzy podrozdziały obejmują wyniki analiz materiału zgromadzonego podczas wywiadów z dziećmi i pracowniczką ogrodu zoologicznego. Ułożyły się one w trzy obszary. W pierwszym Autor przedstawia różnice między człowiekiem a zwierzęciem i konsekwencjami tej różnicy, w drugim analizuje problem potencjału zoo jako pasa transmisyjnego socjalizacji gatunkowej, a w trzecim rozważa eksperyment ludzkiego zoo. Wszystkie te części są nie tylko skorelowane z zaprezentowanym w pierwszych rozdziałach rozprawy wywodem teoretycznym, ale zdecydowanie go rozszerzają, dając czytelnikowi szeroki wgląd w aktualne studia dotyczące zwierzęcości i zoo. Prowadzone analizy są nasycone stanowiskami badaczy problematyzujących różne aspekty tego zagadnienia. Autor korzysta z wypracowanych koncepcji teoretycznych, ale też dokonuje twórczej absorpcji tkwiącego w nich potencjału, by dokonać wnikliwej rekonstrukcji pola socjalizacji gatunkowej w kontekście zoo. W rezultacie prowadzona przez niego narracja wciąga, odsłaniając dla pedagogiki wczesnej edukacji nowe horyzonty interpretacyjne tego procesu.

Mimo niekwestionowanej erudycyjności wywodu i wielkiej dbałości o dobór właściwych kluczy teoretycznych do czytania znaczeń w zgromadzonych danych, Doktorantowi nie udało się uniknąć jednego mankamentu, który bezpośrednio wiąże się z trudnościami pozyskiwania danych od dzieci drogą wywiadu pogłębionego, o czym pisałam wyżej. Chodzi tu o ubóstwo przytaczanego materiału empirycznego, co nie jest właściwe w badaniach jakościowych. Głos samych dzieci jest mało widoczny w analizach, co w moim odczuciu stanowi słabe ogniwo całej rozprawy. Dziecięce wypowiedzi giną w gęstym, rozbudowanym wywodzie Autora, co sprawia, że wyłonione z materiału empirycznego kategorie nie są w nim dostatecznie umocowane. Nie do końca usprawiedliwia Badacza artykułowanie obaw, o których pisze w

zakończeniu rozprawy: „Pracując nad zebrany materiał nie opuszczał mnie lęk przed sięgnięciem po zbyt silne teorie, których kategorie same poprowadzą mnie przez analizowany materiał narzucając empirii swoje eksplikacyjne ramy” (s. 352).

Będąc uwrażliwiona szczególnie na kwestie etyczne badań z dziećmi i przestrzeń wolności stwarzaną im w wywiadach, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na zaproponowany dzieciom przez mgr. T. Nowickiego eksperyment pomyślenia ludzkiego zoo poprzez pytanie: „Wyobraź sobie, że w zoo trzyma się ludzi? Co by się stało?”, które czasami przybierało postać dość zaczepną: „Dlaczego zwierzęta są tak właściwie trzymane w zoo, a ludzie nie?” (s. 242). Biorąc pod uwagę, że dzieci wyrosły w kulturze na wskroś adultystycznej i tylko z takiej kultury pochodzą ich doświadczenia, jest to pytanie, które budzi zdziwienie, niepokój i dezorientację. Dzieci dają temu wyraz w swoich odpowiedziach (por. s. 275), co potwierdza Autor pracy również w swoich komentarzach (s. 348). Nie uważam, że takich pytań nie należy dzieciom zadawać, lecz stoję na stanowisku, że powinny mieć one okazję do ich przepracowania w dalszych rozmowach z innymi. Podczas prowadzenia wywiadów z dziećmi warto stosować zalecenia psychologów dotyczące właściwej budowy środowiska zabezpieczającego ich komfort psychiczny.

Bardzo wysoko oceniam podrozdział 6.4. rozprawy zatytułowany „Zoo i zwierzęta w książce obrazkowej”. Autor projektu badawczego miał świetną intuicję, aby w swoich dociekaniach sięgnąć również po książkę obrazkową stanowiącą dla dziecka pierwsze medium transmisji kulturowej prymarnych znaczeń. Do zbadania pola konstruowania zwierzęcości w zoo posłużyły mgr. Tomaszowi Nowickiemu książki conceptowe oraz książki dla dzieci starszych z narracyjną strukturą. Autor wrażliwie przeprowadza analizę treści w perspektywie krytycznej analizy dyskursu, zachowuje przy tym wysoką spójność pomiędzy częściami swojego projektu i wcześniejsze wyniki uzyskane z analizy wywiadów łączy bezpośrednio z odpowiadającymi im kontekstem polami analizy książek obrazkowych dla dzieci. Z zainteresowaniem śledziłam kolejne odsłony zidentyfikowanych kodów badawczych dotyczących zoo ukazanych w perspektywie starannie wydobytych i skojarzonych perspektyw teoretycznych.

Po tak intensywnie nasyconym treścią rozdziale empirycznym mgr Tomasz Nowicki dokonuje podsumowania odnoszącego się do całości głównego problemu badawczego. Formułując i pogłębiając wnioski, Autor wskazuje swoje najważniejsze ustalenia badawcze, które dla pedagogów wczesnej edukacji są szczególnie ważne, rozsadzają bowiem od wewnątrz utarte ścieżki i schematy myślowe dotyczące uspołeczniania dzieci.

Lektura dysertacji przyniosła mi wiele satysfakcji poznawczych i w związku z podejmowanymi w niej zagadnieniami ciekawiłaby mnie odpowiedź na dwa pytania, które chciałabym skierować do Autora rozprawy. Otóż, jak świadczy przestrzeń dyskursu społecznego, wkraczanie na pole rozważań związanych z relacją człowiek – zwierzę aktywizuje wielość stanowisk i niejednoznaczności. Interesuje mnie zatem, jakie miejsce na kontinuum antropocentryzm – animalocentryzm wyznaczyłyby Pan socjalizacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej i w związku z tym, na jakich węzłowych kwestiach, Pana zdaniem, opierać się powinna socjalizacja gatunkowa do wspólnego świata?

Inne nurtujące mnie pytanie dotyczy przecięcia socjalizacyjnego potencjału ogrodów zoologicznych z potencjałem świata społecznego właścicieli zwierząt domowych, który również w kontekście dziecka opisuje Krzysztof Konecki w swej książce *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych* (2005). Czy dostrzega Pan w obcowaniu ze zwierzętami domowymi pewne czynniki korygujące socjalizację gatunkową przeprowadzaną przez zoo?

Kończąc swoją opinię, chciałabym podkreślić, że rozprawa przygotowana przez pana mgr. Tomasza Nowickiego wykazuje jednoznacznie cechy nowatorstwa naukowego poprzez swoje teoretyczne ugruntowanie na styku pedagogiki i *animal studies*. Jako dzieło oryginalne stanowi niezaprzeczalny wkład Autora w pole problemowe socjalizacji dzieci, rozszerza, wzbogaca i aktualizuje kierunki podejmowanej w nim refleksji. Mgr Tomasz Nowicki posiada znakomicie ukształtowane dyspozycje do pracy teoretycznej, które uwidaczniają się w stylu pisarstwa zaprezentowanym w rozprawie. Dysponuje również świetnym warsztatem badawczym, a jego empiryczne penetracje komponują się w wielowątkowy i spójny, niezwykle interesujący projekt o wyraźnych pedagogicznych sensownościach.

Autor wykonał tytaniczną pracę i zachęcam do upowszechniania jej wyników zarówno w postaci artykułów (budowa segmentowa projektu badawczego umożliwia odrębne prezentacje) oraz monografii, która systemowo zaktualizowałaby przestrzeń dyskursu w przedmiotowym zakresie.

Konkluzja

Mgr Tomasz Nowicki przygotował rozprawę na bardzo wysokim merytorycznym poziomie, która znakomicie spełnia kryteria stawiane dysertacji doktorskiej dotyczące oryginalności rozwiązania problemu naukowego, wykazywania ogólnej wiedzy teoretycznej w zakresie dyscypliny pedagogika oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Praca ujawnia badacza dojrzałego, dysponującego dobrym warsztatem w zakresie prowadzenia autonomicznych badań na polu pedagogiki. Przyjęte pole problemowe jest świeże i nieeksplorowane w obszarze pedagogiki, a poziom teoretycznych analiz budzi wysokie uznanie.

Stwierdzam z pełnym przekonaniem, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi sformułowane w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Tomasz Nowicki